Nr. 271. Kraków, Wtorek 25 Listopada 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., [illegible] 60 hal. miesięcznie. Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. [illegible] Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, [illegible] prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca. Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza L. [illegible] Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. [illegible]

OGŁOSZENIA (anonse) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. [illegible] — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., [illegible] Nekrologi itd. 30 hal. Książeczki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. [illegible] Zagraniczne ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, R. Braun, R. Mosse, E. Friedl, A. Oppelik? w Antwerpii [illegible] w Berlinie R. Mosse [illegible] w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette, John Perlin & Cie, [illegible]

Rusini a reforma wyborcza.

Codzienny biuletyn o reformie wyborczej brzmi dziś dość pomyślnie. Klincz sytuacyi znajduje się obecnie w ręku Rusinów, których ostatnia uchwała, jak zwykle u nich, dwuznaczna, może być interpretowana dowolnie. Zdaje się jednak, że znaczenie tej uchwały jest przeważnie platoniczne a jej ostrze opozycyjne zmierza tylko do zaspokojenia podnieconej wyobraźni wyborców. Polskie stronnictwa poszły w ustępstwach na rzecz Rusinów tak daleko, że każdy krok dalszy byłby już ciężkiem nadwyrężeniem interesu narodowego. Rusini nie chcą zrozumieć, że teraz cała odpowiedzialność spada na nich wyłącznie i że gdyby jeszcze dalej upierali się przy swych niczem nie usprawiedliwionych żądaniach, byłby to tylko namacalny dowód, że im chodzi jedynie o rozbicie Sejmu i zniszczenie autonomii.

Ale wówczas nie będą już mogli liczyć na sympatye i poparcie kół wiedeńskich, które już teraz spostrzegły, że bierne tolerowanie anarchicznych dążeń ruskich posłów stanowi groźne niebezpieczeństwo dla całej Monarchii. Jeżeli więc nie przez poczucie sumienności i legalizmu, to przynajmniej w dobrze zrozumianym własnym interesie Rusini będą musieli zejść ze swego nieprzejednanego stanowiska i dać sobie „narzucić" reformę wyborczą, która im przynosi olbrzymie korzyści polityczne.

Z tego punktu widzenia oceniając sytuacyę, należy mieć nadzieję, że Sejm będzie mógł niebawem obradować względnie spokojnie.

Z dnia politycznego.

Narady centrum. Przez sobotę obradował we Lwowie sejmowy klub środka pod przewodnictwem księcia Czartoryskiego. Obecnych było 19 posłów. Poszczególni mówcy sprzeciwili się jakimkolwiek nowym ustępstwom na rzecz ukraińców. Stosunek 2:8 w Wydziale krajowym nie może być zmienionym. Dzisiaj dalsze obrady.

W stronnictwie ludowem. Posiedzenie Rady Naczelnej stronnictwa ludowego, zwołane przez p. Stapińskiego pierwotnie na 29 b. m., zostało odroczone bez terminu. Odroczenie to uważają za pewne załagodzenie zatargu w łonie stronnictwa. Jak sam „Przyj. ludu" donosi — pp. Biały, Długosz, Rey, Średniawski i Bardel wydawać będą w Krakowie tygodnik dla ludu „Piast". Będzie to organ umiarkowanej grupy stronnictwa.

Z za kulis polityki ludowej. „Kuryer Lwowski" donosi: „W aferze p. Stapińskiego nie szło bynajmniej o osobiste antagonizmy lub animozye, ale posłowie ludowi chcieli zapobiedz wielkim klęskom polityki polskiej, które przygotowywał p. Stapiński. Idąc ręka w rękę z socyalistami, Rusinami i radykałami planował rozbicie Koła polskiego. Liczył, że w razie wystąpienia z Koła wraz ze swymi adherentami utworzy poza Kołem blok galicyjski, który liczyłby większość posłów z Galicyi (54) i mógłby do delegacyi wybrać wszystkich reprezentantów tego kraju tak, że Koło polskie nie uzyskałoby ani jednego przedstawiciela, albowiem do delegacyi wybiera się nie klubami, lecz krajami. Wtedy p. Stapiński byłby jeszcze więcej potężnym i otrzymałby od rządu centralnego wszystko, czegoby zapragnął. Lecz polityka polska doznałaby ciosu, jakiego nie było dotąd w erze konstytucyjnej.

Stopniowo przygotowywał p. Stapiński ten przewrót i widział się już bliskim celu. Lecz plany te pokrzyżowali posłowie świadomi grożącego niebezpieczeństwa. Zdołali większość posłów ludowych przekonać o szkodliwych machinacyach i skupić ich w silną grupę w samym klubie ludowym".

Uchwały ukraińców. Sejmowy klub ukraiński obradował przez sobotę nad rządowym projektem reformy wyborczej. W obradach wzięli także udział i przemawiali X. Metropolita Szeptycki i X. Biskup Czechowicz. — Klub nie zgodził się na przyjęcie projektu rządowego, atoli uchwalił uznać go za podstawę do zwołania Sejmu krajowego, o ile jego postanowienia uwzględnią zasady blokowego projektu kompromisowego. W dyskusyi podniesiono przeciw projektowi rządowemu następujące zarzuty: 1) cyfrę 16 okręgów dwumandatowych wiejskich w Galicyi wschodniej nazywano rażąco wysoką i przypominano, że pierwotnie była mowa o 13 mandatach. (Dodajemy, że St. H. Badeni proponował w swym referacie także 16 mandatów). 2) Podniesiono zarzuty przeciw proponowanej konfiguracyi wielu okręgów. 3) Stanowczo oświadczono się przeciw przyznaniu Rusinom dwóch miejsc w ośmioczłonkowym Wydziale krajowym. 4) Sprzeciwiono się kuryi średniej własności. Ukraińcy żądają więc przywrócenia projektu blokowego. Przywrócenia tego kompromisu domagał się również p. Kość Lewicki, przedkładając wczoraj p. namiestnikowi sobotnie uchwały swego klubu. P. namiestnik oświadczyć miał jednak, że niema nadziei, by stronnictwa antyblokowe poczyniły nowe ustępstwa. P. Lewicki wyjechał do Wiednia na konferencyę z hr. Stuergkhiem. Podobno we wtorek Rusini kontynuować będą w Izbie posłów obstrukcyę, gdyby kompromis nie doszedł do skutku. Niezawodnie prezydent ministrów będzie się starał ostatecznie doprowadzić do porozumienia. Największą trudność sprawia kwestya Wydziału krajowego. P. Oleśnicki proponuje trzy miejsca dla Rusinów na 11 w Wydziale krajowym. Polacy jednak nie odstąpią od stosunku 2:8.

„N. Wremia" o „exposé" hr. Berchtolda. Prasa rosyjska przyjęła świeżo wygłoszone „exposé" kierownika polityki zagranicznej Austro-Węgier naogół nieprzychylnie, co zresztą jest objawem zupełnie naturalnym. Szczególniej zaś ostro wystąpiło przeciw hr. Berchtoldowi „Now. Wremia".

Dziennik ten przytacza naprzód obszernie treść „exposé", następnie polemizuje z niem punkt za punktem a wreszcie kończy swe wywody w ten sposób:

„Cóż pozostanie z mowy hr. Berchtolda, jeżeli usuniemy z niej przedstawiony powyżej *remplissage*? Pozostanie, po pierwsze, oświadczenie, że układ trójprzymierza został odnowiony, oraz, że związek ten jest bardzo silny i żywotny. Oprócz tego zaś mieści ona w sobie źle zamarkowane groźby pod adresem Serbii. Te groźby skrzętnie umieszczone w samym końcu mowy, niby „post scriptum" w liście kobiety, zawierają w sobie jej całą treść realną. Serbia „powinna przywrócić dobre stosunki ekonomiczne z Austro-Węgrami i powinna „dowieść", że tego sobie życzy. Nie posiadamy wprawdzie wskazówek co do tego, jak sobie wyobraża rząd austryacki te „dobre stosunki ekonomiczne", ale pozwalamy sobie twierdzić, że dla nas jest jasnym odpowiedni punkt zapatrywania Serbii, która nie może do czego innego dążyć, jak do prowadzenia samodzielnej polityki ekonomicznej.

„Jako państwo samodzielne, Serbia ma [illegible] prawo poczynić Austryakom pewne ustępstwa handlowe. To ustępstwa jednak nie mogą być uważane za naturalną daninę, złożoną przez słabszego silniejszemu, lecz jako [illegible] kompromisu, wymagającego kroków odpowiednich także ze strony Austro-Węgier.

„Ostatecznie tedy, można twierdzić, że mowa, wygłoszona w delegacyach przez hr. Berchtolda, zapowiada cały szereg nowych trudności w sprawach serbsko-austryackich. Jeżeli rosyjska dyplomacya również słabo będzie podtrzymywała Serbów w tej nowej fazie kwestyi wschodniej, jak w odniesieniu do sprawy Durazza, Skadaru i powstania albańskiego — to autorytet nasz w Serbii także samo zostanie ostatecznie zgubiony w Serbii, jak to się stało w Bułgaryi(?)".

Zjazd Październikowców. W Petersburgu odbywa się wielki zjazd Październikowców, który otwarto onegdaj kilkugodzinną mową Guczkowa o sytuacyi wewnętrznej Rosyi. W mowie swej stwierdził silną reakcyę rządową, tudzież zupełny brak kursu w rządzie, co doprowadzi do katastrofy. Kiedy zwali się ona, niewiadomo, jednakże państwu zagraża długotrwała anarchia, która może doprowadzić je do następstw opłakanych. Usiłowania wyznawców zasad manifestu październikowego pogodzenia władzy ze społeczeństwem, zakończyły się niepowodzeniem. Umowa zwolenników zasad październikowych z władzą jest zerwana. Mówca przewiduje możliwość jawnego przewrotu i pragnienie ograniczenia praw przedstawicielstwa narodowego. Zadaniem Dumy jest obrona wolności rosyjskiej. Podczas rewolucyi Październikowcy walczyli z nią, obecnie powinni oni ostrzedz władzę.

W końcu swej mowy Guczkow zaznaczył, że Październikowcy robią zwrot na lewo, gdyż nie mogą zgodzić się z obecnym kursem rządowym. Deklaracya Guczkowa wywarła w kołach poselskich wielkie wrażenie, oklaskiwano ją gorąco. Wystąpieniu Guczkowa nadają duże polityczne i społeczne znaczenie.

Przedstawiciel grupy niemieckiej, Helmersen, wzywał do opuszczenia stronnictwa wszystkich tych, którzy nie zgadzają się z manifestem z dnia 30 października; potępia on rząd za politykę względem Polaków, Finlandczyków i żydów.

Przedstawiciel Październikowców prawicowych, poseł Skoropadskij, nie zgadza się z Guczkowem, który narysował nazbyt ponury obraz. Walkę z rządem mowca uważa za niedopuszczalną.

Mowę Skoropadskiego często przerywano okrzykami: „Wychodź pan ze stronnictwa!" Poseł Szidłowskij mówi, że w III. Dumie Październikowcy walczyli z rewolucyą, obecnie zaś nie mogą oni popierać rządu, który polityką swoją wywołuje niezadowolenie. Najpewniejszym środkiem oddziałania na rząd, według mowcy, będzie odrzucenie niezbędnych rządowi funduszów budżetowych. Leonow mówił o fałszowaniu wyborów do czwartej Dumy.

Zjazd Październikowców i mowa Guczkowa są sensacyą dnia w Petersburgu.

Prześladowanie duchowieństwa na Litwie.

Wiele wypadków ostatnich miesięcy świadczy o tem, że wśród rządzących sfer rosyjskich wzmogła się ponownie nienawiść do Kościoła katolickiego i że nowe srogie represye spadną na Polaków i katolików pod zaborem rosyjskim. Jednym z jaskrawych przykładów tego nastroju jest głośna dziś sprawa X. Miłaszewskiego, która dowodzi, że w konstytucyjnej Rosyi [illegible] nie została w niczem ukrócona.

X. Miłaszewski jest proboszczem w Rubieżewiczach (pod Mińskiem), gdzie cała prawie parafia po ogłoszeniu edyktu tolerancyjnego, powróciła do katolicyzmu. Ściągnęło to na niego nienawiść czynowników i popów, którzy postanowili użyć wszystkich sposobów, aby go stamtąd wysadzić.

Włościanie z Rubieżewic zostali po 63 r. znanymi środkami „przyłączeni" do prawosławia, ale w duszy pozostali katolikami i zaliczani byli do kategoryi t. zw. „opornych", do których stosowano najsurowsze prześladowania. Mimo to wytrwali i ostatecznie doczekali się lepszych czasów. Zabrano im jednak kościół na cerkiew, a chociaż przy cerkwi pozostała tylko nieliczna garstka prawosławnych, rząd nie chciał zwrócić zagrabionej świątyni. Musieli zatem katolicy zbudować sobie nowy kościół. Do czasu wykończenia kościoła zbierali się w domu prywatnym na nabożeństwo i wspólną modlitwę.

W skutek ciągłych denuncyacyi miejscowego popa [illegible] księdza Miłaszewskiego z tego powodu i skazano go na wysokie kary pieniężne; w końcu pod zarzutem, że wśród parafian zbierano składki na pokrycie tych grzywien, bez sądu i zupełnie bezprawnie księdza aresztowano i przewieziono do Mińska.

Było to dziełem miejscowego popa i niejakiego Niejełowa, urzędnika do szczególnych poruczeń przy gubernatorze Mińskim Giersie, który chciał zarekomendować się sferom nacyonalistycznym.

Aresztowanie to, najzupełniej bezprawne, wywołało interpelacyę w Dumie i na polecenie telegraficzne z Petersburga, księdza wypuszczono. Tej interwencyi Petersburga nie przebaczyły księdzu Miłaszewskiemu władze miejscowe i [illegible] szykany.

W końcu obmyślono następującą intrygę: Tuż przy parkanie cmentarza stał krzyż, ufundowany przez Jana Birziu, katolika w r. 1863. Krzyż ten chylił się do upadku i groził niebezpieczeństwem, więc parafianie wykopali go, spalili i na to miejsce postawili nowy.

Tymczasem miejscowy duchowny prawosławny oświadczył, że z chwilą zabrania kościoła na cerkiew zarazem i wszystkie krzyże parafii stały się „ipso facto" prawosławne (!!) jako integralna część tegoż kościoła.

Tymczasem tak nie jest, ponieważ wedle prawa krzyże takie stanowią własność prywatną. Że więc dany krzyż był wystawiony przez katolika, przez katolików [illegible] poświęcony i pozatem posiadał napis łaciński (I. N. R. J.), oraz figurę samą [illegible] katolicy mieli do niego prawo, względnie kościół, na terenie którego stał.

Naczelnik ziemski jednak, do którego skierowano sprawę, uznał wszystkich, którzy [illegible] krzyża [illegible] z tym faktem nie mającego X. M go, jako „moralnego sprawcę", na 2 miesiące aresztu (!!). Krzyż nakazał zrzucić...

W skutek nakazu naczelnika ów krzyż wykopano i złożono na polu. I oto teraz oskarżono X. Miłaszewskiego, właściciela ziemskiego Łąskiego z Suły i kilku włościan... o świętokradztwo i o pohańbienie krzyża prawosławnego!!

Ani ksiądz Miłaszewski, ani p. Łąski nawet nie wiedzieli o wykopaniu krzyża, je-

---

48 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

Żydzi spojrzeli na siebie zdziwieni, że gospodarz, taki oszczędny, taki zabiegliwy, pozbywa się tak łatwo lokatorów, którzy tyle lat tu siedzieli, handlowali, pracowali. Icek, któremu bardzo zależało na miejscu, gdyż cała jego klientela była w sąsiedztwie, rzekł z głębokim ukłonem:

— Wielmożny panie, czy człowiek zawsze jest mądry? On bywa i głupi. To ja byłem także głupi, bo i naco mi było chodzić z wymówieniem? Ja bardzo przepraszam i ja bardzo proszę o łaskę wielmożnego pana, ażeby mnie zostawił w sklepie. Ja nie chcę wymówienia, ja oddaję ten paskudny papier, — sięgnął do kieszeni, — niech on zaginie, — podawał wezwanie rejentalne.

— Zatrzymaj, to twoje, a jeśli chcesz zostać, to pod warunkiem.

— Nu, jakim? — zawołali wszyscy troje.

— Zapłacisz koszty u rejenta, i dlatego, że ty wczoraj pierwszy przemawiałeś, podnoszę ci komorne o trzydzieści rubli rocznie.

— Aj, aj! wielmożny pan chce mojej zguby, co ja temu winien, że byłem głupi?

— Wszystko mi jedno, przyjmujesz warunek, to zostaniesz, a nie, to nie.

— Ja nie mogę, niech ja do wieczora nie dożyję, jeśli to moja wina i jeśli ja mogę zapłacić.

— Nu, a ja wielmożny panie? — wysunął się Aron.

— Ty tak samo zapłacisz rejenta, a ponieważ ty dzisiaj przemawiałeś, podnoszę ci komorne o trzydzieści rubli rocznie.

— Wielmożny pan żartuje, to nie może być, ja przyszedłem odwołać wypowiedzenie głupie, co ja temu winien?

— Nie gadaj, przyjmujesz, czy nie?

— Ja nie mogę, ja i tak dokładam do interesu, to moja śmierć, ja nie mogę.

— Nu, a ja? — skłoniła się Ester.

— Zapłacisz koszty i powinienem ci podnieść o trzydzieści rubli, ale, że ty nie gadałaś, dopłacisz do komornego dwanaście rubli.

— Aj, aj! Wielmożny panie, z czego mam płacić? Ja wdowa, mam dzieci, ja zbankrutuję.

— No, dosyć tego! Idźcie, a kto z was się zdecyduje, przyjąć moje warunki bez żadnego targu niech przyjdzie. Z wywieszeniem kart czekam tydzień. Z chwilą, kiedy wywieszę, musicie się wyprowadzić. Do widzenia!

Wszyscy troje, gdy znaleźli się na schodach, zaczęli przeklinać gospodarza, i jego rodzinę, i jego kamienicę. Icek udawał, że rwie sobie włosy; Aron rzucał wściekłe spojrzenia, a Estera płakała ze złości i targała perukę. Na podwórzu, ze względu na obecność gojów, uspokoili się i niemal monosylabami porozumieli się, że wieczorem zejdą się u Josia Pejsacha na naradę.

Prócz nich przyszedł Chaskiel i Lejba, ażeby dowiedzieć się szczegółów. Gdy skończyli opowiadanie trzej pokrzywdzeni, wszczął się wielki lament i wielkie współczucie, tylko Joś nie brał udziału, pykał fajkę i milczał.

— Nu, Joś, co ty robisz?

— Ja myślę.

— Co ty myślisz? — spytał Lejba.

— Ja sobie myślę, kto zrobił to nieszczęście?

— Jakto, kto? — zawołał rozgorączkowany Icek, — to przecież ten paskudny goj, kamienicznik.

— Czego ty Icek gadasz głupstwa? Czy ty myślisz Icek, że myślenie a gęba to jedno? Ja chcę wiedzieć, kto mu dał takie myślenie?

— Co? Jakto? — spytali go.

— Nu, czy wy widzieli skąpszego kamienicznika, jak ten goj Bałut, ażeby on tak z lekkiem sercem pozbywał się lokatorów regularnie płacących? Ja nie widziałem, a ja starszy od was. Jego potrzebował ktoś namówić, on jemu przyrzekł dobrych lokatorów i on teraz potrzebuje się śmiać i z Icka, i z Arona, i z Estery. Czy nie tak?

— Tak!... Tak!... Joś ma recht!

— Nu, Joś, a kto jego namówił? — zawołał Icek.

— Dlaczego ty pytasz, kiedy ja sam pytam o to samo? Kto to zrobił, ja tego nie wiem i wy nie wiecie także, ale my się kiedyś dowiemy.

Nienawiść bywa tak samo jasnowidząca jak miłość. Eibenszyc, który głęboko nienawidził Lińskiego, nagle zawołał:

— Ja wiem, kto jego namówił! Jego namówił ten złodziej, ten zbój, Liński. Jak ten Bałut do niego przyszedł i powiedział mu, że on jego nie chce, bo straci trzy komorne z trzech sklepów, on mu powiedział, naco ma tracić, kiedy on mu da trzech kupców gojów, i oni będą tu handlowali żelazem, tytoniem i krawieczyzną. Wyrzuć żydów, a tu będą chrześcijanie. Tak było, klnę się na moją duszę! I dlaczego nie miało być? Jeśli jemu, gojowi, tak się dobrze powodzi, dlaczego inni nie mają zarobić?

— Z ciebie, Chaskiel, przemówił dobry duch, — pochwalił go Joś, — ty jakbyś tam był i słuchał. Teraz my znamy naszego wroga największego i jemu trzeba koniec położyć. Ja pójdę jeszcze raz do rebe Jankla, niech on poradzi.

— Nu, co będzie z nami? — spytał Icek.

— Wy macie tydzień czasu, a ja jutro pójdę do rebe, dlaczego nie macie czekać?

Teraz dopiero wybuchły przekleństwa i złorzeczenia na Lińskiego, Mierskiego, Bałuta i wszystkich chrześcijan, którzy po całych dniach i nocach nic nie robią, tylko przemyśliwają nad tem, jak szkodzić synom Izraela.

Na drugi dzień Joś zdał sprawę ze swego poselstwa i rzekł:

— Wiecie co mi powiedział rebe Jankiel?

— Nu, co? — nastawili uszy.

— Co?... On najpierw wysłuchał o nieszczęściu Arona, Estery i Icka, i on bardzo się litował. Potem ja spytałem, co oni mają robić? Czy godzi się im płacić komorne ze swoją stratą? Czy lepiej im poszukać innych sklepów, a te co w nich siedzą porzucić?

— Nu? Nu?

— A rebe powiedział mi taką przypowieść, bardzo mądrą.

— Jaką?

— On spytał: Co ty powiesz? Był sobie lew bardzo straszny, bardzo mocny, który wyszedł ze swej jaskini na spacer i na jedzenie, i posłyszał krzyk osła. I on, ten lew, tak się przestraszył tego krzyku, że porzucił spacer, jedzenie smaczne i schował się do jaskini. Nu, czy to był lew? Nu, to był lew, ale on nie miał serce lwa, on skapcaniał, bo dlaczego on na krzyk jednego osła uciekał i chował się do swojej jaskini? Gdyby to był prawdziwy izraelski lew, onby nie ustąpił, onby ryknął i pożarł tego osła, tego goja.

— Aj! Aj! Jaki ten rebe mądry!

— Aj! Jaka głowa u niego! — zachwycali się.

— Nu, i co dalej? — spytał Icek.

— Rebe powiedział: ty zanieś im moje słowa, a Bóg Izraela będzie z nimi i On im pomoże.

Wśród chwilowego milczenia odezwał się Lejba:

— Co tu myśleć? Wam trzeba zostać. Wy targujcie się z gospodarzem, ale zostać musicie i goja musimy wyrzucić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnak obu aresztowano i osadzono w mińskiem więzieniu!

Oto krótkie zestawienie faktów, które dowodzi, że w stosunku do katolików panuje pod zaborem rosyjskim zasada samowoli niepraktykowanej już w żadnem, nawet azyatyckiem państwie!

Alkoholizm w Krakowie w cyfrach statystycznych.

II.

Porównując tabelę statystyczną konsumcyi alkoholu, widzimy, że Kraków należy do miast, przodujących w alkoholizmie. Kiedy bowiem przeciętna ilość czystego alkoholu na głowę w państwach najbardziej oddanych pijaństwu wynosi 12 litrów na głowę na rok, to w Krakowie ilość ta w rzeczywistości jest wyższą.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat sprowadzono:

w r.	spirytusu w litrach	piwa i porteru	wina	miodu
1903	864.506	6,812.059	643.163	18.106
1904	734.019	6,795.515	606.023	17.714
1905	775.040	6,671.391	585 113	19.019
1906	805.026	7,403.327	615.632	23.983
1907	870.669	7,683.532	630 595	22.072
1908	914.481	7,472.911	637.469	23 826
1909	929.828	8,010.661	677.924	20 625
1910	989.885	8,350.255	662.680	21 671
1911	959.692	9,437.473	675.477	14 344
1912	1,119.239	8,780.205	666.670	20.134

Piwo posiada przeciętnie 2—8 proc. alkoholu, białka 0·7 proc, a cukru 4·5 proc.

Piwo jest szkodliwe z powodu zawartości alkoholu i przy stałem używaniu powoduje również chroniczne zatrucie.

Wina posiadają przeciętnie 8—24 procent alkoholu, wódka 30—50 proc., a koniaki, rum itd. jeszcze więcej.

Miody do picia zawierają około 5—20 proc. alkoholu.

Jeżeli obliczymy przeciętną ilość alkoholu, zawartego we wszystkich wprowadzonych napojach, licząc ilość alkoholu w piwie na 4 proc., w winie i miodzie na 10 procent, to dostaniemy absolutną ilość alkoholu, wprowadzonego do Krakowa.

Ogólna ilość alkoholu wynosiła zatem:

W roku	litrów
1903	1,201.214
1904	1,068.212
1905	1,102 315
1906	1,165.120
1907	1,243.276
1908	1,279.525
1909	1,320.108
1910	1,392.330
1911	1,406.171
1912	1,539.127

Ilość powyższego alkoholu, podzielona na wszystkich mieszkańców, wynosiła rocznie na głowę:

W roku	litrów
1903	12·6
1904	11·1
1905	11·3
1906	11·8
1907	12·5
1908	12·6
1909	12·9
1910	9·4
1911	9·2
1912	9·8

Statystyka naukowa podaje szematyczne cyfry konsumcyi alkoholu i odnosi je do całej ludności. Cyfry te jednak dobre dla miast zachodniej Europy, nie dadzą się ściśle zastosować do naszych stosunków, gdyż ludność miasta Krakowa nie jest jednoplemienną. Dlatego ten wspólny szemat nie będzie odpowiadał rzeczywistym u nas stosunkom. Znaną jest naprzykład rzeczą, że żydzi są bardzo wstrzemięźliwi względem napojów alkoholowych, których albo nie piją zupełnie, albo w bardzo umiarkowanej mierze. Któż z nas widział pijanego żyda, podczas gdy pijanego chrześcijanina można każdej chwili spotkać.

Dlatego też zbliżymy się do rzeczywistych lokalnych stosunków, jeżeli obliczając, kto konsumuje napoje alkoholowe, wyłączymy żydów z tego szematu. Wyłączyć należy również kobiety, które albo nic, albo bardzo mało piją, jakoteż dzieci do lat 18. Wprawdzie można znaleźć kobiety, które namiętnie piją, lecz są to rzadkie wypadki, a to samo odnosi się do nieletniej młodzieży, która nie mając dochodów, pić nie może. Znaczną jest dzisiaj liczba mężczyzn, zwłaszcza z pośród inteligencyi, którzy też nic, albo bardzo mało piją i dlatego, powstały stąd ubytek, można wziąć na rachunek pijących kobiet i dzieci, a wówczas drobne różnice zostaną w zupełności wyrównane. Proponowana zatem nowość, da nam obraz konsumowanego alkoholu, odpowiadający rzeczywistości.

Ilość alkoholu konsumowanego rocznie na głowę wynosi:

	przez wszystkich chrześcijan:	mężczyzn chrześcijan ponad 18 lat:
1903	17·9 l.	53·8 l.
1904	15·7 „	47·0 „
1905	15·9 „	48·1 „
1906	16·7 „	50·6 „
1907	18·7 „	54·1 „
1908	17·7 „	54·2 „
1909	18·4 „	56·4 „
1910	12·0 „	36·4 „
1911	11·6 „	35·0 „
1912	12·4 „	30·3 „

Jeżelibyśmy powyższe cyfry czystego alkoholu obliczyli na wódkę, tobyśmy otrzymali obrazową ilość, którą mężczyźni chrześcijanie ponad 18 lat codziennie konsumują:

1903	— 0·44 l.	to jest 2 szklanki wódki
1904	— 0·39 „	„ „ 2 „
1905	— 0·40 „	„ „ 2 „
1906	— 0·42 „	„ „ 2 „
1907	— 0·44 „	„ „ 2 „
1808	— 0·45 „	„ „ 2 „
1909	— 0·46 „	„ „ 2 „
1910	— 0·33 „	„ „ 1½ „
1911	— 0·29 „	„ „ 1½ „
1912	— 0·31 „	„ „ 1½ „

Cyfry te dają nam miarę ile alkoholu wypijają dziennie Krakowianie pod postacią wódki, piwa, wina i miodu. Biorąc na uwagę tę okoliczność, że pewne dnie w tygodniu są dla picia marnotrawione i że pijaństwo święci główne tryumfy w soboty, niedziele i poniedziałki, to fakt ten daje nam miarę, w jaki sposób i jak kolosalnymi ilościami zapija się już od utraty pamięci ludność miasta. Znając skutki alkoholu, czyż możemy się dziwić, iż ludność chrześcijańska, wyrodniejąc pod jego wpływem, okazuje dziwną inercyę i nieudolność dla najżywotniejszych spraw. Alkoholizm jest przyczyną ich ubóstwa umysłowego, braku ideału i braku odporności. Obojętnie przypatrujemy się faktowi, że nas wywłaszczają na naszej ziemi w Krakowie, obojętnymi są dla nas sprawy publiczne, ogół nie umie się bronić, gdyż odurzony alkoholem, degeneruje się z każdym tygodniem coraz więcej, niedołężnieje i stacza się w przepaść zupełnego upadku. To nie są frazesy! Miarą publicznego uświadomienia są wybory, przy których żydzi, jakkolwiek stanowią jedną piątą część ludności Krakowa, są w większości wobec głosujących chrześcijan! Jakżeż pijak będzie się bronił, skoro swój zdrowy pogląd i sąd utracił przez alkohol.

Walne Zgromadzenie Polskiej Spółki Górniczej.

Wczorajsze Walne Zgromadzenie miało na celu nietylko poinformowanie członków o stanie robót, ale także przez uchwalenie odpowiednich zmian w statucie i przez objęcie przez Towarzystwo nowych terenów stworzyć dla „Spółki Górniczej" silną i zdrową podstawę dla dalszego rozwoju.

W szczególności zaś przystąpienie do „Spółki Górniczej" inż. Jędrkiewicza wraz swoimi terenami pomniejsza bardzo ryzyko członków. Tereny bowiem p. inż. Jędrkiewicza przylegają bezpośrednio do Tenczynka, względnie do szybu „Krystyna", gdzie wydobywają najlepszy dotychczas w Zagłębiu węgiel.

Posiedzenie zagaił dyr. Strzyżowski i poświęcając gorące wspomnienie śp. Dr Iskrzyckiemu, oddał przewodnictwo w ręce prof. Dr Grzybowskiego.

Jako pierwszy referent Dyrekcyi zabrał głos inż. górn. i dyrektor kopalni p. Schmidt i zdał sprawozdanie z dotychczasowej pracy technicznej „Spółki".

Stwierdził on, że gdy doszło się z wierceniem w Kurdwanowie do głębokości 400½ m okazało się, „że natrafiono na warstwy podwęglowe. I teraz należałoby przenieść się do otworu na lewy brzeg Wisły do Witkowic.

Witkowice leżą jednak tuż koło terenów inż. Jędrkiewicza i Spół. Dyrekcya więc przeprowadziła pertraktacye o te tereny (180 km²) i czeka tylko rozstrzygnięcia przez Walne Zgromadzenie".

Pan Dorawski przedstawił stan kasy Spółki, który po zapłaceniu kosztów wiercenia szybu w Kurdwanowie i kosztów administracyi wynosi 140.321 K, ulokowanych w Gal. Banku dla Handlu i Przem.

Po fachowem sprawozdaniu jednego z najlepszych znawców Zagłębia prof. Dra Grzybowskiego, pan radca Kwiatkowski referował o nowych terenach i o układzie Spółki z inż. Jędrkiewiczem. Zarazem postawił wniosek o powiększenie kapitału Spółki do sumy 250.000 K (t. zn. o 65.000 K) i o zmianę statutu (§ 8 i 9).

Dyr. Strzyżowski stawia wniosek o powiększenie Rady nadzorczej o 2 członków.

Prezydent Izby handlowej p. Federowicz stawia wniosek o uwolnienie p. inż. Koszki z odczytania umowy z Jędrkiewiczem i Spół.

Dyr. Strzyżowski w miejsce śp. Dra Iskrzyckiego proponuje kandydaturę Dra Gołąba, sekretarza prokuratoryi skarbu.

Wnioski o podwyższenie kapitału „Spółki" i zawarcie kontraktu z inż. Jędrkiewiczem zostały jednomyślnie przez Walne Zgromadzenie przyjęte.

Na tem Zgromadzenie zamknięto.

O ile nam donoszą, coraz więcej członków przystępuje do „Spółki". Wczoraj, zaraz po posiedzeniu zdeklarowano kilkanaście tysięcy koron. Cała suma 65.000 K, o którą ma być podwyższony kapitał zakładowy, jest już prawie zdeklarowaną. *Inż. H. Mia.*

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 09; zachód przypada o godzinie 3 minut 44. Długość dnia godzin 8 minut 35.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Katarzyny, pojutrze we środę Grzegorza.

Kraków 24 listopada.

Odsłonięcie tablicy ks. Eugeniusza Tupp'ego (Bolesława Jablonskego) odbyło się wczoraj przedpołudniem w kościele na Zwierzyńcu. Po nabożeństwie odprawionem o godz. 11·30 przez kapelana wojskowego X. Wania odsłonięto tablicę w obecności przedstawicieli: czeskiej kolonii, Stow. „Ceška Besada", oraz tłumów publiczności. Na odsłoniętej tablicy widnieje następujący napis w czeskim języku: „Tu pracował i umarł Bolesław Jablonsky (ks. Kar. Eug. Tuppy) poeta czeski. 1813—1881. Ceska Besada, Stow. Jablonsky'ego w Krakowie. R. 1913".

Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie tablicy, przyczem przemówił najpierw X. Wania, a po nim dyrektor Zawiliński imieniem Klubu i Towarzystwa Słowiańskiego.

Skromna ta i sympatyczna uroczystość przypomniała pamięci Krakowa zacnego człowieka i uzdolnionego literata, a przytem jednego z pierwszych pionierów polsko-czeskiego zbliżenia.

Zapiski osobiste. Do Krakowa przybył p. Edward Bugno, wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu i dzisiaj przyjmować będzie na audyencyi urzędników okręgu krakowskiego.

Odczyt prof. Sobeskiego. We środę 26 bm. o godzinie 4 popołudniu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego (collegium novum), odbędzie się odczyt na dochód stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" i na cele szkoły polskiej w Czechowicach na Śląsku, założonej przez Koło uniwersyteckie T. S. L., który wygłosi prof. uniwersytetu Dr Michał Sobeski na temat pt. „Zadania filozofii sztuki".

Mniemamy, iż osoba prelegenta, jak również interesujący temat odczytu, ściągną liczny zastęp słuchaczy.

Wystawa zabawek i wystawa gwiazdkowa w Krakowie. Prace nad urządzeniem Wystawy są w pełnym toku. Codziennie nadchodzą przesyłki kolejowe, zawierające okazy. W lokalu Wystawy w Rynku pracują instalatorzy nad urządzeniem efektownego oświetlenia. Ponieważ liczba zgłoszeń Wystawców jest bardzo znaczna, część Wystawy Gwiazdkowej będzie umieszczona na stałej Wystawie przemysłowej, gdzie dotychczas odbywały się Wystawy Gwiazdkowe. Artystyczny plakat Wystawy, projektu znanej malarki Anny Gramatyki-Ostrowskiej jest już na ukończeniu i wkrótce ukaże się na mieście. Komitet wydaje także artystyczny pamiętnik Wystawy, obficie ilustrowany. — Ostateczny termin otwarcia Wystawy będzie w tych dniach ogłoszony.

Sekcya seminaryjna tut. Koła T. N. S. W. urządziła dnia 22 b. m. w gmachu Semin. naucz. męsk. pierwsze swe posiedzenie w nowym roku szkolnym. Dokonała najpierw wyboru sekretarza w osobie Józefa Wesołowicza, profesora Sem. naucz. męsk., a następnie wysłuchała referatu swego prezesa, radcy Macieja Kołczykiewicza, na temat: „Nauka historyi powszechnej i ojczystej w dzisiejszych seminaryach galicyjskich. — Konieczność reformy i zmiany planu naukowego".

Radca Kołczykiewicz, długoletni profesor historyi polskiej i powszechnej w seminaryach nauczycielskich, posiadający nietylko wielką wiedzę, ale i równie wielką praktykę, zwrócił najpierw uwagę na ogromne znaczenie dla wychowania nauki historyi powszechnej w ogólności, a historyi kraju rodzinnego w szczególności, omówił następnie dotychczasowy plan nauki tych przedmiotów w seminaryach nauczycielskich i wykazał ujemne jego strony, poruszył kwestyę małego wymiaru godzin dla nauki historyi w stosunku do ogromu materyału i ocenił po krótce dotychczas do nauki historyi powszechnej i polskiej używane podręczniki.

W końcu postawił szereg wniosków, zmierzających do poprawy dzisiejszego stanu tej nauki w seminaryach nauczycielskich.

Gruntownie i sumiennie przygotowany referat nagrodzili zebrani oklaskami, a dyskusyę nad nim odłożyli, z powodu spóźnionej pory, na następne posiedzenie Sekcyi.

Znalezione berła piekarskie. Jak już donieśliśmy onegdaj, znalazła służąca Katarzyna Ruta w piwnicy wśród węgla przy ul. Sebastyana l. 13 części skradzionych w maju br. bereł cechowych. Znalezione części należą do obu bereł, brakuje jeszcze z każdego berła po dwie części. Rewizya przeprowadzona na miejscu nie dała na razie dodatniego wyniku. Wobec tego Cech piekarzy przeznacza sowitą nagrodę temu, kto odda lub wskaże miejsce, gdzie się brakujące części bereł znajdują, przyczem osoba tr, o ileby w tę aferę wmieszaną była, może liczyć na bezkarność.

Smok pękł. Historya się powtarza! Legendarną bestyę, trapiącą przedhistorycznych Krakowian — smoka — oswojono i unieszkodliwiono. Miast dawnych ofiar ludzkich i to głównie młodych dziewic (!!?), które ów smok z przedziwnym apetytem zjadał — karmiono go obecnie śmieciami, odpadkami i tym podobnymi ingredencyami, których nawet jego stalowy żołądek strawić nie mógł. Onegdaj właśnie zdarzył się ten historyczno-tragiczny wypadek tj. jeden ze „smoków" eksplodował, a płomień wybuchł na zewnątrz i poparzył przedramię i czoło fornalowi Zakładu czyszczenia miasta, Marcinowi Gilewiczowi. Materyał wybuchowy zawarty był w jednej z paczek i eksplodował pod uderzeniem pogrzebacza.

Ubyła nam chwilowo jedna z osobliwości miasta i zabytek bałwaniastej wynalazczości zakładu czyszczenia miasta.

Czeki amerykańskie. Wczoraj aresztowała policya Abrahama Schreibera z Bochni, znanego złodzieja, który skradł w pociągu na przestrzeni między Berlinem a Karlsbadem czeki amerykańskie i puścił je w obieg w Krakowie przy pomocy Gajerów. Syn Gajera, Lejzor, z obawy przed aresztowaniem zbiegł.

Aron Gajer, zapytany, co słychać ze synem i czekami, odparł:

— Ja sie znam na spodnie, a nie na Lejzor i czeki...

Stan zdrowia Siegmanna, pobitego przez rabusia w Oświęcimiu, znacznie się polepszył. Chory chwilami odzyskuje przytomność. Siegmanna dotąd jeszcze nie przesłuchane. Przesłuchanie nastąpi dopiero dziś przed południem.

Nagły zgon. Przechodzący w sobotę popołudniu plantami w pobliżu ul. Dunajewskiego 58-letni majster murarski W. Kramarczyk, padł nagle rażony udarem serca. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Z Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. We wtorek 25 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa (ul. Straszewskiego l. 28, II. p.) odczyt prof. inż. Ulkowskiego pt. „Metoda rachunku wykreślnego w technice". Goście mile widziani.

Odczyt. Staraniem stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie odbędzie się we środę 26 bm. o godz. wpół do 7 wieczorem w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie przy ul. Gołębiej L. 6 odczyt p. Dra Wilhelma Finka na temat: „Przewodnie idee reformy aust. kodeksu cywilnego. Po odczycie dyskusya. Goście mile widziani.

Włamanie. Do mieszkania żydówki Mandlowej, przy ul. Dietlowskiej l. 53, włamali się nieznani sprawcy i skradli garderoby oraz biżuteryi za 480 K.

Dezerter włamywaczem. Dzisiejszej nocy aresztowała policya w jednym z hoteli Jana Piotrowskiego, dezertera, który przed dwoma tygodniami włamał się do kasy batalionowej 57 pp. i wyjechał w towarzystwie swego kolegi szkolnego Jaklińskiego do Tryestu z zamiarem udania się do Ameryki. Z powodu trudności paszportowych, Piotrowskiego nie wpuszczono na okręt. Zniechęcony do podróży Piotrowski powrócił do Krakowa, gdzie go aresztowano.

Piotrowski już przed kilku laty aresztowany był za włamanie do pewnego mieszkania przy ul. Wielopolskiej.

Pogoda. Dnia 23 listopada termometr doszedł od + 2·6 do + 4·4 C — barometr powoli opadał.

Dnia 25 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 749·2 mm. — termometru — 0·8 C wiatr: północno-wschodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 24 listopada o godz. 7 rano. — Ciepłota najwyższa — 4·1 Cels., najniższa —·—. Ciśnienie powietrza —·—. Wiatr wschodni. — Prognoza: pogoda zmienna, ocieplenie.

Kronika zamiejscowa

Wydalenie Królewiaków z Cieszyńskiego. Piszą do nas:

W Sibicy pod Cieszynem jest fabryka mebli firmy „Mundus". W tej fabryce pracuje kilkadziesiąt robotników polskich z Królestwa Polskiego. Są to ludzie spokojni i uczciwi, z których jeden np. wraz ze swą rodziną już od lat dziewięciu mieszka w obrębie granic Austryi i nie dopuścił się ani jednego karygodnego czynu. Aż oto wytropiło ich czujne starostwo cieszyńskie i postanowiło ich się pozbyć.

Około 15 ludzi przeważnie żonatych otrzymało wezwania do starostwa. Jakież było zdziwienie biedaków, gdy im wręcz oświadczono, że przed Nowym Rokiem muszą opuścić granice Śląska. Na zapytanie, z jakiego powodu się ich wydala, odpowiedziano im, że się przyczyny wydalenia nie dowiedzą. Jeden z nich, ojciec kilkorga dzieci przypuszczał, że wydala się go może dlatego, że ma tylko paszport lokalny i gotów był postarać się o inny, lecz i to nie pomogło. Powiedziano mu, że się to na nic nie przyda. Starostwo jest jednakże łaskawe. Urzędnik oświadczył bowiem, że ojcom rodziny może termin przedłużyć do wiosny. Równocześnie dano im do podpisania jakąś deklaracyę, oczywiście w brzmieniu niemieckiem. Ponieważ nikt z wydalonych robotników nie włada językiem niemieckim wzbraniali się podpisać niezrozumiały akt. Wówczas urzędnik zagroził im wydaleniem w przeciągu 24 godzin. Pod presyą podpisali — kto wie, czy nie wyrok śmierci na siebie. Przypuszczają, że była to deklaracya dobrowolnego opuszczenia Śląska. Sprawą zajął się X. pos. Londzin. Takie to rzeczy dzieją się pod rządami ck. starosty „Polaka" Stromengera.

Koniecznem jest, aby tą sprawą zajęło się również Koło polskie i wzięło w obronę biednych robotników polskich przed szykanami hakatystycznej władzy.

Znalazł swój swego. Renegaci na Śląsku cieszyńskim wydają za pieniądze niemieckich kapitalistów tygodnik p. t. „Ślązak", którego redaktorem jest przywódca renegatów, poseł na Sejm śląski Kożdoń. Zadaniem tego pisma jest zniesławiać naród polski, w szczególności zohydzać Galicyę i jej społeczno-polityczne urządzenia, a zachwalać wszystko co niemieckie.

W ten sposób „Ślązak" usiłuje w oczach ludu śląskiego Polskę, w szczególności Galicyę przedstawić, jako kraj nędzy, ciemnoty, korupcyi i zbrodni, aby tem łatwiej u czytelników swych wzbudzić odrazę do polskości i pozyskać ich dla niemieckiej sprawy. Ciekawem jest, skąd „Ślązak" czerpie informacye o Polsce i Galicyi? Odpowiedź przynosi nam „Gwiazdka Cieszyńska", która pisze:

„Przeglądając kilka numerów „Ślązaka", można zauważyć, że wiadomości o Kole polskiem i o sprawach galicyjskich czerpie on przeważnie z „Prawa Ludu" i „Przyjaciela Ludu". Pierwsze jest pismem socyalistycznem, a drugie organem ludowców ze Stapińskim na czele — jedno i drugie wszystko, co polskie miesza z błotem. To tak, jak gdyby ktoś chciał pisać o Śląsku i jego sprawach, a wiadomości czerpał ze „Ślązaka" i „Robotnika Śląskiego". W mętnej wodzie dobrze ryby łowić". Zaprawdę dobrali się, jak w korcu maku.

Ze stosunków szkolnych we Lwowie. Onegdaj odbyło się we Lwowie posiedzenie komisyi szkolnej Rady m., na którem r. Dr Próchnicki poruszył między innemi stosunek nauczycieli stałych do tymczasowych. Na 126 nauczycieli stałych jest 86 tymczasowych, na 165 stałych nauczycielek, 109 tymczasowych. Zamiast zakładania nowych szkół, tworzy się paralelki i obsadza siłami tymczasowemi. Dwadzieścia szkół męskich ma obecnie 194 oddziałów i 9783 dzieci, dwadzieścia jeden szkół żeńskich ma 248 oddziałów i 11.597 dzieci! Imieniem Sekcyi V (szkolnej) Próchnicki postawił szereg żądań, celem reformy tych anormalnych stosunków.

Ku uczczeniu jubileuszu Edyktu medyolańskiego. Piszą do nas z Oświęcimia: Staraniem Towarzystwa oświaty lud. w Oświęcimiu odbędzie się w niedzielę 30 listopada br. uroczysty obchód jubileuszowy ku uczczeniu 1600 letniej rocznicy wydania Edyktu medyolańskiego. Początek uroczystości: o godz. 9 przedpoł. uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, o godz. wpół do 5 popoł. Wieczór Jubileuszowy w sali zakładu XX. Salezyanów z następującym programem: 1) Chór: „Hymn" Żukowski Orłowski. 2) Słowo wstępne. 3) Chór: „Zażegnanie burzy" Dürner. 4) „Krzyż" (deklamacya). 5) Duet skrzypcowy. 6) „Bohater Eucharystyczny", dramat religijny w trzech odsłonach z czasów męczeństwa pierwszych chrześcijan, odegrają uczniowie wieczorowej uzupełniającej szkoły przemysłowej. Dochód przeznaczony na cele oświatowe T. O. L.

Poseł Kędzior honorowym obywatelem. — Piszą do nas z Mielca:

Wypadki w obozie ludowców odbiły się silnem echem w powiecie Mieleckim i w mieście naszem, skąd p. hofrat Kędzior piastuje mandat poselski do Sejmu, a ze wsi do parlamentu. Każdy musi przyznać, że p. poseł Kędzior ma wielkie zasługi około podniesienia powiatu, lecz przynależność jego do stronnictwa „Przyjaciela Ludu" była zawsze krytycznie omawiana i w mieście i na wsi. P. poseł korespondował ze swymi wyborcami tylko na szpaltach „Przyjaciela", choć i chrześcijańsko-narodowi wyborcy popierali go, a przy ostatnich wyborach do Sejmu oni zadecydowali o wyborze. To też teraz, kiedy jego klub polityczny przeobraził się, zaś p. poseł Kędzior został wiceprezesem Koła pol., Rada miasta Mielca zamianowała go honorowym obywatelem.

Jeden z ostatnich. W Ostrowie pod Przemyślem zmarł we czwartek 104 lat liczący Jan Wieszczak, bodaj czy nie ostatni z uczestników powstania w r. 1831. Po za tem brał udział w powstaniu z r. 1863, a zabrany w szeregi armii austryackiej, uczestniczył w kilku bitwach. Zmarły do ostatnich prawie chwil życia zachował jasny umysł i świeżą pamięć, czego dowodem chętne opowiadania o walkach minionych. — Cześć pamięci polskiego żołnierza!

Samobójstwa dzieci. W Jarosławiu odebrał sobie życie 10-letni Oskar Sauerwein, syn generała obrony krajowej. Chłopak obwiesił się na generalskiej szarfie swego ojca podczas nieobecności rodziców i służby w domu. Dotąd młody Oskar nie zdradzał był żadnych objawów anormalnych, był uczniem V klasy ludowej i uczył się dobrze. Powody zupełnie nieznane.

W Cieszynie, we czwartek, zastrzelił się 12 letni Kardula, uczeń II klasy szkoły realnej, syn tercyana szkolnego. Powodem samobójstwa zła nota z języka francuskiego.

Oba samobójstwa są objawami niezmiernie smutnymi.

Wielkie oszustwo. Z Przemyśla uciekł masarz Jan Dąbrowny, zaciągnąwszy przedtem długów u swoich kolegów zawodowych i w instytucyach finansowych na sumę około 50.000 K.

Poszkodowani, dowiedziawszy się o ucieczce, rzucili się do ratowania bodaj ostatków, a rewizya wydała wcale niezły wynik. Znaleziono bowiem w piwnicy Dąbrownego ukryte pod kartoflami około 700 kg słoniny, którą przed kilku dniami „nabył" Dąbrowny u Benjamina Kupfera, a wreszcie na strychu sąsiedniego domu znaleziono ukrytą w słomie również słoninę w wadze 400 kg. — Za zbiegiem czynią władze i poszkodowani energiczne poszukiwania.

Z zaborów.

Historya Siedlec. Zdegradowane obecnie na miasto powiatowe na rzecz Chełma, wyniesionego niezasłużenie w górę, Siedlce po raz drugi, od czasu upadku Rzeczypospolitej, ulegają takiemu losowi. Po utworzeniu w r. 1815 na kongresie wiedeńskim Królestwa Polskiego z cząstki Księstwa Warszawskiego, podzielono to kawałątko Rzeczypospolitej na województwa (8). Z części dawnego woj. Podlaskiego, sięgającego po za Bug i obejmującego późniejszy obwód Białostocki (Białystok, Bielsk, Sokółkę i Drohiczyn) utworzono, ale tylko na lewym brzegu Buga, nowe woj. Podlaskie, mocno skurczone, mianując Siedlce naczelnem jego miastem. W woj. Podlaskiem pierwszego powołania (przed rozbiorem) głównem miastem był Drohiczyn. W r. 1847 zamiast 8 województw, wprowadzono 5 guberni. Siedlce zostały miastem powiatowem i były niem do r. 1867, gdy dzieląc Król. Pol. na 10 guberni utworzone i siedlecką.

Grodno w cyfrach. Według danych statystycznych biura adresowego, Grodno w obecnej chwili liczy bez garnizonu 59.340 mieszkańców (29.633 mężczyzn i 29.707 kobiet). W tem jest 13.626 katolików, 9.444 prawosławnych, 510 ewangielików, 35.213 żydów i 547 mahometan. Ciekawem jest zestawienie z powyższemi liczbami ilości świątyń, przypadających na każde z wyznań. Katolicy mają 4 kościoły, prawosławni — 14 cerkwi (8 parafialnych i 6 domowych), ewangelicy — 1 świątynię, żydzi — 2 synagogi i 38 domów modlitwy.

Represye językowe na Litwie. Po szyldach polskich przyszła kolej w Mińsku litewskim na... rachunki hotelowe. Uznano, że tekst polski w nich jest zbyt rewolucyjny i... zabroniono go.

Proces Roniklera. Ciężki był sobotni dzień rozpraw tego sensacyjnego procesu nawet dla nerwów najbardziej zahartowanych. Od godziny wpół do 12 zrana do wpół do 8 wiecz. z krótkiemi przerwami zeznawała nieszczęśliwa matka śp. Stanisława Chrzanowskiego. Opowiadając dzieje małżeństwa swojej córki, p. Chrzanowska zdobywała się nietylko na spokój, lecz na wielką przytomność umysłu w formułowaniu odpowiedzi na bardzo liczne zapytania prokuratora, powodów i obrońców; ale przy każdem wspomnieniu imienia Stasia, szczegółów jego krótkiego życia i śmierci męczeńskiej łkanie przerywało mowę matki. Słuchacze odczuwali rany jej serca, które bodaj nigdy się nie zagoją.

Ze świata.

Tangomania. Od pewnego czasu zapanowała w Europie zachodniej i środkowej mania tańców egzotycznych, importowanych z Ameryki, jak „one step", „two step" i „tango", które swą frywolnością, słusznie oburzyły dobry smak ludzi, pożądających do tego, aby przyzwoitość nie była obrażaną na zabawach publicznych i prywatnych. Że ludzie ci mają racyę, dowodzi już samo pochodzenie tych tańców, których ojczyzną jest Ameryka południowa, gdzie tańczone są po najniższego rzędu miejscach zabaw publicznych.

Wprawdzie zwolennicy pomienionych tańców twierdzą, że można je tańczyć „przyzwoicie", jednakże taniec w założeniu swem „nieprzyzwoity" takim pozostać musi, choćby go, zamiast kobiet lekkich obyczajów i „gauchów", wykonywały osoby z towarzystwa. Pomimo, że każda nowość, zaszczepiona, jeżeli posiada posmak czegoś niezwykłego, znajduje chętnych naśladowców, to jednak mamy nadzieję, że ani „tango", ani „one step" lub „two step" u nas się nie zaaklimatyzują, bo trudno sobie wyobrazić dobrze wychowanych: Polkę i Polaka tańczących taniec z szynkowni argentyńskich lub paragwajskich. Zostawmy więc tangomanię Niemcom, Anglikom i Francuzom tych sfer, gdzie zamiłowanie do nieprzyzwoitych nowości bierze górę nad poczuciem dobrego smaku i przyzwoitości.

Masowe wystąpienia z kościoła protestanckiego w Prusiech. W ubiegłym tygodniu we czwartek odbyło się w Berlinie 12 wieców ludowych zwołanych przez Komitet ateistów. Na wiecach tych wzywano ludność do występowania z kościołów. Odzew nie pozostał bez skutku. Aż 4209 osób zgłosiło wystąpienia z kościoła protestanckiego. Karygodna, antyreligijna agitacya odbywa się niestety ze szczególną ... rządu pruskiego.

Kobiety sędziami. Jedno ze stronnictw rosyjskich, a mianowicie Kadeci, złożyli w tych dniach w Dumie wniosek prawodawczy o przypuszczenie kobiet do sądów przysięgłych.

Obrazek z Rosyi. Po głośnej aferze z pewnym dyplomatą rosyjskim, którego na jednej ze stacyj kolejowych pobito i oddano do zakładu obłąkanych „przez pomyłkę brutalnych władz, pokpiwają sobie pisma rosyjskie o stosunkach, panujących w Rosyi. W jednem z nich czytamy następujący „obrazek w słońcu":

„Na stacyi „Ponyri" do okienka nieśmiało podchodzi pasażer.

— Panie telegrafisto! A, panie telegrafisto!

Telegrafista, nie patrząc, odpowiada:

— Ha?

— Panie telegrafisto! „Tram", naturalnie słowo nieoznaczne. I dalej ... adres umówiony. „Towarzystwo rosyjsko-amerykańskich wyrobów gumowych". Pan się nie obrazi?

Telegrafista patrząc gdzieś na bok zapytuje:

— A co?

— Chciałem się dowiedzieć. Jeżeli napiszę telegram — „Tram—Moskwa" — pan bić mię za to nie będzie?

Ponury telegrafista odpowiada również ponuro:

— Mam ja tam czas grzmocić wszystkich pasażerów!

Uszczęśliwiony pasażer:

— W takim razie oto telegram".

Z dziedziny wojskowości.

Z armii. Pułkow. Jakób Gąsiecki mianowany został dowódcą 40 p. p. (Rzeszów).

— C. i k. ministerstwo wojny ogłasza, że na mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 5 b. m. konieczne jest dla otrzymania stopnia majora ukończenie z dobrym postępem kursu informacyjnego dla kapitanów (rotmistrzów). Uwolnieni od uczęszczania na ten kurs, są kapitanowie sztabu generalnego, sztabu artyleryi i sztabu inżynieryi, który składają osobny egzamin.

— Od dnia 1 stycznia 1914 roku zostanie zaprowadzonym w wojsku żołd dzienny i żołd miesięczny.

Żołd dzienny wynosi: dla feldfebla 70 h, dla plutonowego 45 h, dla kaprala 30 h, dla gefrajtra 20 i dla szeregowca 16 h i będzie wypłacanym 1, 11 i 21 każdego miesiąca.

Żołd miesięczny otrzymywać będą dobrowolnie dłużej służący podoficerowie każdego 1 miesiąca z góry i to w wysokości, która na nowo zostanie oznaczoną.

Z armii francuskiej. Dzienniki francuskie podają, że ostatecznie wstąpiło do szeregów armii w jesieni b. r. 187.000 rekrutów, którzy zostali rozdzieleni, jak następuje:

Piechota: pułki liniowe 100.900 l., strzelcy 13.840, zawi 5.800, saperzy-pompierzy 250, piechota kolonialna 7.400 — razem 128.190 l.

Kawalerya: kirasyerzy 2.930 l., dragoni 6.800, konni strzelcy 4.940, huzarzy 3.090 — razem 17.760.

Artylerya: piesza 4.330 l., polowa i górska 25.570, kolonialna 480 — razem 30.380 l.

Oddziały łatnicze 650 l.

Pontoniści 160 l.

Oddziały administracyjne 3.410 l.

Do służby pomocniczej przeznaczono w kraju 6.870 l.; a w Koloniach 100 l.

Klasa rekrutów z r. 1912 była silniejszą, liczyła bowiem 205.735 ludzi.

Wiadomości kościelne.

Nabożeństwo w kościele OO. Augustyanów. W kościele św. Katarzyny P. i M. OO. Augustyanów na Kazimierzu przypada we wtorek tj. dn. 25 bm. doroczna uroczystość św. Katarzyny P. i M. ... Nabożeństwo w tym dniu będzie się w następującym porządku: Rano o godz. 6 uroczysta Msza św. — o godz. 7-mej cicha Msza św. — o godzinie wpół do 9-tej Msza św. śpiewana — o godzinie wpół do 11-tej suma pontyfikalna z wystawieniem Najśw. Sakr., którą odprawi X. Franciszek Bażina, opat XX. Augustyanów z Berna Morawskiego, protonotaryusz Apost., prałat Morawy, dożywotni członek Izby Panów i poseł na Sejm Morawski. Popołudniu nieszpory o godz. 6 tej. Zgromadzenie XX. Augustyanów ... wiernych do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tem nabożeństwie i zyskania odpustu zupełnego. Na sumie będzie śpiewał chór maryacki, a kazania w tym dniu wygłoszą OO. Franciszkanie.

Rekolekcye w Domu OO. Jezuitów w Dzieździcach. 5 grudnia wieczorem rozpoczynają się rekolekcye dla mężczyzn, 18 grudnia wieczorem rozpoczynają się rekolekcye dla młodzieńców, 1 grudnia rozpoczynają się rekolekcye dla kobiet u SS Felicyanek.

Zmarli. Stanisław Jędrzejowicz, Sodalis Marianus, poseł na Sejm krajowy, prezes Rady powiatowej rzeszowskiej, właściciel dóbr Jasionka, ur. 2 listopada 1849 po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł 23 bm. w Jasionce.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na listopad i grudzień).

Dnia 25, 26 listopada:

Prof. Uniw. Jagiell. Dr Roman Dyboski: O sonetach i poematach Szekspira (5 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek. Teatr zamknięty.

Wtorek. „W szponach życia", dramat w 4 akt. Knuta Hamsuna.

Środa. „Pani Prezesowa" (Madame la presidente), krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

Czwartek. „W szponach życia", dramat w 4 akt Knuta Hamsuna.

Piątek. „Dziady". Sceny dramatyczne w 7 obrazach A. Mickiewicza. Popularne.

Sobota. „Pieśń królewska", komedya w 4 aktach J. Wiśniowskiego.

Niedziela popoł. „Książę Józef". — „Kazanie Skargi" na tle obrazu J. Matejki. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Pieśń królewska", komedya w 4 aktach J. Wiśniowskiego.

Poniedziałek. „Pieśń królewska", komedya w 4 aktach J. Wiśniowskiego.

Z teatru.

„Wycieczka do raju" (Escapade) komedya w 3 aktach Berra.

Jeszcze jedna francuska farsa tego specyalnego gatunku, który u nas ani dobrze zrozumiany nie jest, ani trafnie grany być nie może. Tym razem jest to ucieszna historya trochę ograniczonego męża, który postanawia zdradzić swoją żonę nie dlatego, aby mu to robiło jakąś przyjemność, ale ponieważ atmosfera, w której żyje, jest tego rodzaju, że zdrada małżeńska jest tam niemal nakazana konwenansem towarzyskim. Bierze się jednak do dzieła w sposób tak niezgrabny i tak niechętnie, że jego żona, osóbka sprytna i uczciwa bez wielkiego trudu unicestwia jego zamiary.

Wszystko to jest opowiedziane na scenie w sposób zabawny i czasami dowcipny; przyzwoiciej, niżeli w „Pani prezesowej", ale mimo to, farsa ma charakter dziecinnej arlekinady, z której oprócz momentu pustego śmiechu nie pozostaje żadne inne wrażenie.

Pani Kamińska i p. Żarski odegrali główne role z wytwornym humorem, a p. Górska i p. Noskowski naszkicowali swoje typy w sposób pomysłowy i plastyczny.

Kronika literacko-artystyczna.

Notatki bibliograficzne. „Przeglądu Narodowego" ukazał się podwójny zeszyt (za październik i listopad). Zawiera on artykuł K. Bohotyńskiego „Z doświadczeń politycznych", wysnuwający ogólne wnioski dla polityki narodowej na podstawie stosunków politycznych w Galicyi i Poznańskiem; ocenę zasług naukowych ś. p. Aleksandra Jabłonowskiego pióra Dra Ryszarda Misnickiego; studyum polityczno-ekonomiczne Dra Romana Rybarskiego o „Bojkotach w Irlandyi", dokończenie interesujących pamiętników Dra Galiego, przedstawiających prądy umysłowe przed rokiem 1860 na Rusi. Dalej „Przegląd" podaje ciekawy przyczynek Fr. Rawity-Gawrońskiego do historyi r. 1863 w Galicyi wschodniej p. t. „Wyprawa wołyńska"; ogłoszony po angielsku syntetyczny rzut oka na „Współczesną literaturę polską" Bron. Chlebowskiego w brzmieniu polskiem; artykuł P. Bańkowskiego „Korzeniowski i Mochnacki", p. t. „Czy istnieje mord rytualny" zamieścił miesięcznik streszczenie publicznej dysputy między frankistami a talmudystami w katedrze lwowskiej w r. 1759 o używaniu krwi przez żydów. — Uzupełniają zeszytu sprawozdania z książek: „Przegląd spraw polskich" przez St. Kozickiego: „Przegląd polityki zagranicznej" przez B. Wasiutyńskiego, rubryka „Z prasy" i bibliografia.

Dzieje łowiectwa w Polsce. Na ostatniem posiedzeniu rady warsz. Tow. prawidłowego myślistwa rozważano wniosek członka rady, p. Jana Sztolcmana, aby w r. 1915, w którym przypada 25 lecie tego Towarzystwa, zapoczątkowano opracowanie i wydanie dzieła pt „Dzieje łowiectwa w Polsce". Ma to być praca źródłowa.

Rada wniosek przyjęła przychylnie i przedstawi go ogólnemu zgromadzeniu. Tymczasem postanowiono przy pomocy Tow. naukowego warsz. i Akademii umiejętności w Krakowie zbadać sposoby, jakiemi możnaby zachęcić naszych historyków do poważnego zajęcia się tym przedmiotem. Chodzi też o rostrzygnięcie wątpliwości, czy ma być ogłoszony konkurs na takie dzieła, czy też należy je odrazu zamówić u wybranego w tym celu historyka.

Dział ekonomiczny.

Spadek cen pszenicy i mąki w ostatnich latach. „Venkov" zamieszcza zestawienie cen pszenicy i mąki giełdy zbożowej praskiej z ostatnich czterech lat, świadczące, że powodów drożyzny pieczywa szukać należy nie w „lichwie agrarnej", jak twierdzi „Neue Freie Presse", lecz w kołach pośredników spokrewnionych z tym organem.

Targ praski z dnia 15 listopada:

rok 1909 za 50 kg K 14·10
„ 1910 „ „ „ 12·38
„ 1912 „ „ „ 11·20
„ 1913 „ „ „ 10·25

Zatem cena pszenicy w Pradze spadła w czterech latach o 27 proc. tj. o trzecią część.

Cena mąki pszenicznej, średniej jakości, znaczonej „0", przedstawia się następująco:

w roku 1909 za 100 kg 45·75
„ 1911 „ „ 37·00
„ 1913 „ „ 34·50

Spadek cen mąki w ostatnich czterech latach wynosi 24 proc.

Dla oryentacyi podaje także ceny pszenicy na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej. Wiedeńska giełda zbożowa wykazuje następujące ceny w 50 kg:

rok 1909 K 14·90
„ 1911 K 12·23
„ 1913 K 11·30

Berlińska giełda 10 ctn. metr. w dniu 15 listopada:

rok 1909 217 marek
„ 1911 200 „
„ 1913 198 „

Cyfry te świadczą o słusznem stanowisku „Venkova".

Rokowania o reformę wyborczą.

(Telgramy „Głosu Narodu" z dnia 24 listopada.)

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 11 przed poł. w gmachu sejmowym zebrał się na narady klub centrum, aby obradować nad żądaniami Rusinów, wyrażonymi w sobotę. Główną oś obrad stanowi sprawa ilości członków Wydziału krajowego. Większość posłów oświadczyła się za stosunkiem 8:2. Nie jest wykluczone jednak, że centrum zgodzi się na stosunek 11:3, który stanowiłby najlepsze wyjście z sytuacyi, a na który Rusini mogą się zgodzić. Na tej podstawie też odbędą się najbliższe rokowania. Ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy nastąpi dziś lub jutro po uchwale centrum.

Rząd centralny odłożył zwołanie Sejmu z 27 na 29 b. m. Fakt ten jest bardzo dobrze komentowany, albowiem spodziewają się, że rząd użyje wszelkich środków, aby doprowadzić do zgody z Rusinami.

W sprawie posłuchania pos. Lewickiego u namiestnika, nieprawdziwem jest, że namiestnik oświadczył, iż więcej już uczynić nie może. Przeciwnie, namiestnik zapewnił prezesa ukraińców, że zrobi wszystko, co może, aby sprawę doprowadzić do końca.

Wiedeń (T. B.) „Fremdenblatt" donosi: P. Kost Lewicki przyjechał tu dziś rano i popołudniu ma konferencyę z hr. Stuergkhiem.

Jak słychać w kołach parlamentarnych, przedmiotem konferencyi ma być także zwołanie Sejmu galicyjskiego. Klub ukraiński zbierze się jutro rano, aby obradować nad taktyką w parlamencie.

Wykręty p. Stapińskiego.

Lwów. (Tel. wł.) Jedno z pism lwowskich ogłosiło wywiad z pos. Stapińskim, w którym wyjaśnia on swe stanowisko. Stwierdza on, że już w czerwcu episkopat polski oskarżał go w Wiedniu (!!) że ludowcy dążą do odszczepieństwa i propagują maryawityzm w Galicyi. Oskarżenie to znalazło posłuch u rządu, a poparł je pos. Abrahamowicz. Plan obalenia pos. Stapińskiego został ułożony przez Długosza, Zaleskiego i Abrahamowicza. Hr. Stuergkh przyjął go i polecił jego wykonanie nam. Korytowskiemu i min. Długoszowi, każdemu z osobna. Namiestnik zastosował to polecenie już w czasie wyborów.

W czasie ostatnich wakacyj rozpoczęto akcyę wśród posłów, a min. Długosz namówił(!) pos. Lasockiego, aby rozpoczął akcyę przeciw Stapińskiemu.

Na zapytanie, co pos. Stapiński teraz zrobi, oświadczył on, że da sobie radę ze swymi wrogami. Ufa, że chłopi opowiedzą się za nim. Także w klubie ludowców ma pos. Stapiński jeszcze zwolenników. Program pos. Abrahamowicza, Długosza i Zaleskiego idzie w tym kierunku, aby stworzyć w Galicyi partyę klerykalną chłopską, a ludowców zniszczyć.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że odwołanie posiedzenia Rady naczelnej ludowców w Rzeszowie nastąpiło z tego powodu, że pos. Stapiński czyni starania aby ponownię został wybrany prezesem rady naczelnej. Na razie jednak starania te były bez żadnych widoków.

Ustąpienie p. Stapińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według oświadczenia pp. Sredniawskiego i Kędziora powodem ustąpienia p. Stapińskiego było, że bez wiedzy i upoważnienia klubów zgodził się na projekt reformy, krzywdzący lud polski.

Ze tajne zobowiązania w sprawie reformy wyborczej zostały podpisane przez prezesów trzech klubów, między tymi także przez p. Stapińskiego, oświadczył Abrahamowicz na posiedzeniu komisyi parlamentarnej 12 listopada 1913 r.

Tron króla Ferdynanda chwieje się.

Wiedeń. (Tel. wł.) Król Ferdynand przyjedzie dzisiaj do Wiednia.

W kołach dyplomatycznych utrzymują, że król nie chce rezygnować z korony. Jednak wobec wiadomości z Sofii i Belgradu przypuszczają, że król będzie musiał ustąpić. Król jeszcze nie oświadczył, kiedy wraca do Bułgaryi. Żąda on, aby mocarstwa trójprzymierza poparły go moralnie. Mocarstwa te jednak nie chcą się mieszać do spraw bałkańskich.

Następcą króla Ferdynanda byłby ks. Borys. Przeciw niemu jednak, wobec rusofilskiego nastroju w Bułgaryi panuje nieprzychylne usposobienie.

Nowe wybory odbędą się w początku grudnia.

Wiedeń (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych oświadczają, że pogłoska o abdykacyi króla Ferdynanda ma swoje źródło w Belgradzie i Petersburgu. W Sofii stanowczo jej zaprzeczają. Król Ferdynand przyjeżdża co roku do Austryi, wobec tego nie można przypisywać tej podróży specyalnego znaczenia.

Ks. Borys bawi obecnie w Euxinogradzie z rodziną królewską.

Paryż. (T. B.) Dzienniki ogłaszają oświadczenie tutejszego poselstwa bułgarskiego, zaprzeczające pogłoskom, jakoby król Ferdynand nie miał zamiaru powrócić do Sofii.

W kołach dyplomatycznych zapewniają, że król, ulegając usilnym radom hr. Berchtolda, już w najbliższym czasie wyjedzie do Sofii. Hr. Berchtold miał oświadczyć ministrowi Genadjewowi, że długie bawienie króla za granicą musi wywołać złe wrażenie w kraju i ułatwia propagandę moskalofilską. Byłoby przeto bardzo pożądanem, aby król, mimo nadwątlonego zdrowia, jak najrychlej wrócił do Bułgaryi. Wobec tego król Ferdynand zdecydował się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia powrócić do Sofii.

Z caratu.

Zamierzone ograniczenia prasy w Rosyi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Komisya prasowa obradowała nad projektem rządowym w sprawie prasy, ustanawiającym, że rozszerzanie peryodycznych pism drukowanych wymaga w miastach zawiadomienia władzy, zaś w małych miejscowościach pozwolenia władzy.

P. Puryszkiewicz domagał się jednolitych postanowień, ograniczających dla całego państwa, szczególnie dla miejscowości, gdzie dzienniki lewicowe uprawiają propagandę. Październikowcy zaproponowali dla miejscowości o ludności mniejszej, niż 10.000, potrzebę pozwolenia władzy. P. Miliukow oświadczył, że projekt rządowy jest poparciem prasy czarnosecinnej w tych miejscowościach, w których niżsi urzędnicy nie zaniechają niczego, aby odmówić koncesyi prasie opozycyjnej. Wniosek październikowców został przyjęty.

Na zapytanie Miliukowa, czy gubernator będzie miał prawo zabronienia publikacyi w obcym języku z powodu, że niema urzędnika nadzorczego, któryby znał ten język, odpowiedział minister, że tak nie będzie.

W obronie konstytucyi rosyjskiej.

Petersburg. (T. B.) Na zjeździe październikowców Guczkow przedstawił rezolucyę, składającą się z ośmiu punktów, stwierdzających między innemi, że podstawy państwa kulturalnego zostały w ostatnich czasach wstrząśnięte przez szereg aktów państwowych, a rząd stanął w sprzeczności z manifestem październikowym. Wobec tego październikowcy stoją na stanowisku, że rząd zobowiązany jest spełnić wolę monarchy, objawioną w manifeście październikowym. Stronnictwo z troską patrzy na rozdział między rządem a społeczeństwem.

Rezolucyę powyższą przyjęto żywymi oklaskami.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 24 listopada.)

Audyencya.

Wiedeń. (T. B.) Hr. Stürgkh przyjęty był dziś na posłuchaniu u cesarza.

Król Alfons w Wiedniu.

Wiedeń. (T. B.) Król hiszpański wczoraj przed południem w uniformie austryackiego generała piechoty przybył do Schönbrunnu i odwiedził cesarza, który włożył na siebie mundur hiszpańskiego marszałka. Wizyta trwała pół godziny. Potem pojechał król do Burgu, gdzie z arcyks. Fryderykiem był na nabożeństwie, w południe zaś na śniadaniu u arcyks. Eugeniusza. O godz. 2 i pół po południu król z arcyksiążętami i świtą odjechał do Zelowic Wielkich na Morawach i przybył tam o godzinie 1 i pół po południu. Tam u arcyks. Fryderyka odbędą się kilkudniowe polowania.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł) Usposobienie giełdy było dobre, kursy ustaliły się.

Pomnik na cześć awiatyki.

Linc. (T. B.) Wczoraj w obecności przedstawicieli domu cesarskiego odbyło się poświęcenie pierwszego w Austryi pomnika na cześć żeglugi powietrznej.

Demonstracya z powodu bezrobocia.

Tryest. (T. B) Wczoraj odbyło się zgromadzenie pod gołem niebem w sprawie panującego tu bezrobocia. Uchwalono odpowiednie rezolucye. Po zebraniu część uczestników usiłowała wywołać starcia policya jednak przeszkodziła temu. Sześć osób aresztowano.

Wojskowy etat niemiecki.

Berlin. (T. B.) Nadzwyczajny etat wojskowy wykazuje zmniejszenie się wydatków na wojsko o 12,700 000 m., na marynarkę o 20,240.000 m., na łodzie podwodne preliminowano 19,000 000 m.

Proces Ronikiera.

Warszawa. (T. B.) Wczoraj odczytywano korespondencyę hr. Ronikiera z więzienia z ostatnich czasów. Wypływa z niej, że Ronikier wyznaczył wielką nagrodę za znalezienie świadka, któryby mu pomógł do udowodnienia alibi. Oskarżony oświadcza, że później to wyjaśni. Swiadek p. Popławski zeznaje stanowczo, że w dniu krytycznym rano widział Ronikiera w Warszawie.

Zmiana w gabinecie serbskim.

Belgrad. (T. B.) Dzienniki donoszą o mającej nastąpić rekonstrukcyi gabinetu Pasicza. Prócz ministra skarbu Paczu, ustępuje minister sprawiedliwości i oświaty.

Traktat grecko-turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Traktat grecko-turecki został wczoraj przedłożony sułtanowi do ratyfikacyi. Pozajutro zapewne uda się Galib Kemal do Aten celem wymiany ratyfikacyj.

Rokowania turecko-włoskie.

Konstantynopol. (T. B.) Oficyalne rokowania pokojowe turecko-włoskie mają się wnet rozpocząć, gdyż rokowania przedwstępne są już na dobrej drodze.

Zwołanie parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. (Ag. tel. rum.) Parlament zwołany został na zwyczajną sesyę na dzień 28 listopada.

Zawierucha meksykańska.

Elpaso. (T. B.) Generał powstańców Villa, donosi, że na linii kolejowej od Chihuahua 80 mil na południe od Juarez, dwa pociągi wojskowe, wiozące około 1500 żołnierzy związkowych, natrafiły na miny i wyleciały w powietrze. Wielu żołnierzy zginęło.

Dżuma.

Uralsk. (T. B.) W okręgu Łabyczynek zachorowało 10 osób na dżumę. W Kalinkowie jedna. Od początku epidemii było 185 wypadków dżumy z tego śmiertelnych 141.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Stanisławowie Jabłońscy z Warszawy, Dr Wiktor Dłużyński ze Stanisławowa, Maurycy Przeworski z Warszawy, Stanisław Piotrkowski z Dąbrowy górniczej, Bolesław Rydzewski ze Lwowa, Zofia Sikorska z Berlina, Dyr. Ryszard Tangger z Wiednia, Artur Bloch z Jägerndorfu, Henryk Hiob z Berlina, Witold Minkiewicz ze Lwowa, Henryk Mittelman z Noworadomska, Dr Maurycy Orliński z Radomyśla wielkiego, Bernard Lechner z Berna. Elżbieta Trenkler z Zakopanego, Edmund Barczyński z Sosnowca, Ignacy Hübel ze Lwowa, Dr Antoni Juras z Białej, Zygmunt Kutynowicz z Warszawy, Dr Leopold Steinsberg z Franzensbadu, Stefan Dziewulski z Warszawy, Dr Bronisław Miętus z Tuchowa, Albin Löffler ze Lwowa.

HOTEL SASKI X. R. Czetwertyński z Kijowa, hr. R. Gunowska z Kijowa, bar. Fl. Gostkowski z Łopatkowa, Tadeusz Sroczyński z Gorajowic, Dr R. Raczyński z Zawałowa, Maryan Waligórski z Ojcowa, Tadeusz Kępiński z Sanoka, Floryan Kępiński z Sanoka, Artur Timevell z Londynu, Marya Wyszyńska z Warszawy, Aleks. Sadowski ze Skały, Maksymilian Friede z Warszawy, Jan Paweram z Warszawy.

P. 6/8
480

Ogłoszenie.
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia, że są do nabycia z wolnej ręki dobra Bircza z przyległościami, a to Bircza miasteczko I połowa lwh. 464, Bircza miasteczko II połowa lwh. 465, Bircza stara lwh. 100, Korzeniec lwh. 544, Wola Korzeniecka lwh. 536, Nowa Wieś lwh. 337 i realności w mieście Bircza położone obszaru około 2400 morgów stanowiące własność małoletniego Stanisława Kaciuby Kowalskiego.
Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w sądzie.
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku
Oddział IV, dnia 20 listopada 1913.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

1000/30 V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·23 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 8 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

8.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa Brodów, Kijowa, Odessy.

?·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.
?·25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.
1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61? do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopol okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,
10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa

1.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa. Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.
7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.
7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.
11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.
11·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·15 p. poł., p. osob. Nr. 114 w niedzielę czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 4 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 43 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

1·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.